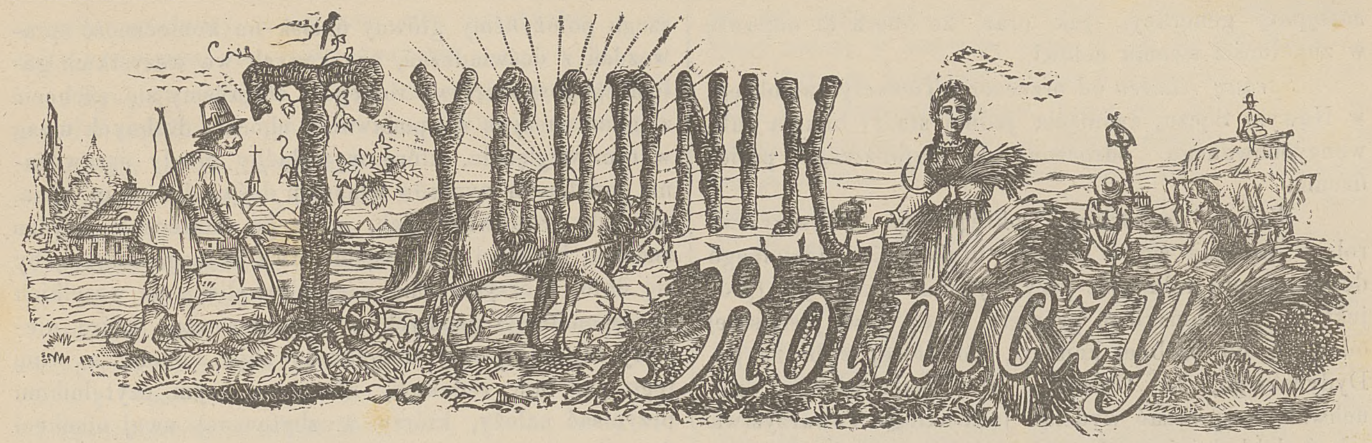
Nr. 47. Kraków, 21 Listopada 1885. Rok II.




Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

**Prenumerata** wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

**„Tygodnik Rolniczy“** wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.



## Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu krakowskiego Towarzystwa rol., odbytego dnia 17go listopada b. r.

*Prezes Towarzystwa hr. Jan Tarnowski* zawiadomił Komitet, iż otrzymał list od hrabiny Wodzickiej, z serdecznem podziękowaniem Towarzystwu rol. za doręczony medal, wybity na cześć byłego prezesa ś. p. hr. Henryka Wodzickiego.

Następnie podał do wiadomości Komitetu, iż prof. dr. Janczewski przyjął wybór na członka kuratoryi szkoły czernichowskiej.

*Wiceprezes p. Struszkiewicz*, jako członek Rady kolei państwowych, zdał sprawę z ostatniego jej posiedzenia. Do rezultatów dodatnich dla nas zaliczyć należy następujące fakta:

Ruch na kolejach galicyjskich jest większy jak się spodziewano, można więc mieć nadzieję troskliwszego zajęcia się niemi.

Zaprowadzono trzy odmienne taryfy dla podróży robotników, t. j. codzienne, tygodniowe i peryodyczne, których opłaty niższe są od biletów wojskowych.

Ruch pociągów między Drohobyczem a Lwowem został powiększonym.

Taryfy dla produktów obniżono już znacznie, a dalsze jeszcze zniżenia są w projekcie.

Od delegatów czeskich postawiono wniosek, by wolno było prywatnym osobom mieć własne wozy kolejowe do transportu rozmaitych produktów. Wniosek ten jednak odroczonym został.

Ze strony galicyjskich delegatów nie stawiano ważniejszych wniosków, tylko p. Struszkiewicz wyraził żądanie liczniejszych i lepiej urządzonych waganów dla naszych kolei, co też przyrzeczonem zostało. Na interpelacyę, dla czego porządek jazdy, uchwalony na wiosnę, zmienionym został bez odwołania się do Rady kolejowej, tłumaczył się jeneralny inspektor brakiem czasu, przy skreśleniu przez ministra skarbu dosyć znacznej kwoty w wydatkach zarządu, w skutek czego szybka zmiana w tym kierunku stała się konieczną.

*Co do obory zarodowej krajowego bydła w Kobiernicy* złożył p. Struszkiewicz sprawozdanie jako inspektor tej obory, zaznaczając z zadowoloniem, że rozwój jej bardzo jest dobrym i prawidłowym. Obora ta składa się obecnie z jednego buhaja i 11 krów, z których ledwie trzy sztuki podpadnie wybrakowaniu. Żywienie i utrzymanie bardzo jest stosowne; cielęta mają budowę typową i wyrównaną, a waga ich po urodzeniu wzrasta z każdą generacyą tak, że gdy pierwotnie wynosiła tylko 23 klg. obecnie od tychże samych krów dochodzi do 39 klg.; zawdzięczać to należy dobremu, jednostajnemu żywieniu matek. Waga krów wynosi od 350 do 400 klg. Mleczność obecnie dosyć jeszcze mała, wynosi bowiem 900 do 1300 litrów, jest jednak nadzieja, że wzrośnie znacznie przy

następnej generacyi, jak oraz, że obora ta odpowie w zupełności swemu celowi.

*Sprawę rekursu* od orzeczenia Towarzystwa okręg. w Nowym Sączu, zwinięcia jednej stacyi buhaja subwencyonowanego, odroczono do najbliższego posiedzenia.

*Wnioski* jasielskiego okręgowego Towarzystwa rol. o staranie się w Sejmie utworzenia oddzielnego deportamentu rolnictwa przy wydziale krajowym (projekt ks. Dembińskiego przyjęty przez Tow. jasielskie) odesłano do osobnej komisyi, do której wybrano pp. Dydyńskiego, H. Czecza i dr. Niedzielskiego, oraz uchwalono upraszać wydział jasielskiego Towarzystwa rol. o dokładniejsze sformułowanie swego wniosku.

P. Niedzielski złożył *sprawozdanie z uchwał sekcyi chmielarskiej*, przy czem przyjęto wniosek jego, by koszta druku projeku do statutu pokryć tymczasowo z funduszów Towarzystwa rol. Jako delegatów na mające się odbyć we Lwowie posiedzenie sekcyi chmielarskiej, wybrano pp. Męcińskiego i Struszkiewicza.

*W sprawie zwinięcia obory zarodowej rasy Schorthorn* przedstawił hr. Potulicki, jako delegat Komitetu, iż sprzedaż bydła tego, przy spóźnionej już porze roku nie znajdzie chętnych nabywców i spowodowałaby niewątpliwie znaczne straty; sądzi więc, że należałoby przychylić się do życzenia p. Kaczkowskiego i pozostawić mu oborę tę przez dwa lata jeszcze, by mógł dochować się samoistnej stajni, która zdaniem jego odpowiada celowi. Na wniosek pp. Karola Czecza i Skirlińskiego uchwalono cofnąć licytacyę, a wniosek hr. Potulickiego odesłać do sekcyi hodowlanej.

Na wezwanie galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego o wyznaczenie delegatów, celem ułożenia *wspólnego memoryału do Sejmu*, w sprawie obecnego położenia rolnictwa, zaproszono na delegatów: Prezesa Tow. hr. Jana Tarnowskiego, wiceprezesa p. Władysława Struszkiewicza i członków Komitetu pp. Adama Jędrzejowicza i Karola Czecza.

---

## Doświadczenia co do oddziaływania rozmaitych nawozów na plon i zawartość ziemniaków i buraków.

Jakkolwiek cenne są dla nas wszelkie doświadczenia, przeprowadzane w dziedzinie rolnictwa za granicą, to nabywają one o tyle większej wagi, o ile odbywają się w zbliżonych do naszych stosunkach klimatu i gleby, lub co ważniejszem jest jeszcze, dokonane są na własnym gruncie kraju naszego, przez zdolnych i sumiennych rolników. Już w programie pisma naszego położyliśmy główny nacisk na konieczność sprawozdań z doświadczeń, uzyskanych we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolnego i staraliśmy się zachęcić ziemian naszych do podawania chociaż drobnych uwag w tym względzie, które wywołaćby mogły sprawdzanie podobnych wyników własnem doświadczeniem, uznanie lub prostowanie ich, z czego ostatecznie bardzo znaczne korzyści dla gospodarstwa naszego osiągnąćby się dało. Korzystaliśmy więc skwapliwie ze wszelkich korespondencyi pisanych w tym kierunku, które niestety nie napływały dotychczas zbyt obficie, a winę tego już nie redakcyi, ale szanownym czytelnikom przypisać należy, którzy w zbytecznej swej niechęci do pióra oczekują, a nawet wymagają od nas tych sprawozdań, nie przyczyniając się w niczem do ich pomnożenia. Obecnie podajemy dwa najświeższe sprawozdania z doświadczeń z ziemniakami i burakami, odbytych w Galicyi i Księstwie Poznańskiem, które mają niewątpliwie bardzo wielkie znaczenie.

### Co do ziemniaków.

P. Wilhelm Bischof odczytał na zgromadzeniu bóbreckiego Oddziału tow. rol. rozprawę, z której po opuszczeniu części ogólnej, odnoszącej się do uprawy ziemniaków, ich chorób i t. p. (co już w „Tygodniku rol.“ kilkakrotnie poruszonem było) przytaczamy z lwowskiego „Rolnika“ następujący główny ustęp:

„Powszechnie wiadomem jest, jak dalece ziemniaki wyczerpują z urodzajnej warstwy części azotowe i mineralne. Zużywają one jako roślina potażowa wielką ilość potażu, a także dosyć kwasu fosforowego. Przez silne nawożenie bogatym w azot, stajennym nawozem, zyskuje plon znacznie na ilości, traci jednak bardzo na jakości; przytem ułatwia ono powstanie zgnilizny. Liczne doświadczenia z różnymi nawozami, robione przez Stöckhardta, Grouvena, Bretschneidera i innych, wykazały, że zawartość skrobii w ziemniakach mniejszą była prawie o 25% przy zastosowaniu nawozów organicznych, jakoteż soli potażowych, niżeli przy ich zupełnem zaniechaniu.

Tak sławne sole potażowe, użyć się dadzą korzystnie tylko w takich rodzajach gleby, które w sole bardzo są ubogie; w glebach o normalnym składzie, użycie tych soli nietylko nie opłaca się ale i szkodzić może, jak to doświadczyłem z kainitem z Kałusza w swoim czasie sprowadzonym i używanym.

Za to azotowe fosforany zasługują na szczególniejszą uwagę i to przedewszystkiem w Galicyi, której gleba wogóle uboga jest w fosforan wapna, ponieważ uderzający wywierają wpływ na ilość i jakość plonu. Na poparcie tego twierdzenia o skuteczności i opłacalności nawozu bogatego w kwas fosforowy, niech mi wolno będzie przytoczyć tu moje własne próby przedsiębrane w Galicyi w roku 1872 na dziesięcio-morgowej przestrzeni. Gleba była lekka glina z małą przy-

mieszką próchnicy, o średniej sile nawozowej, a na całej przestrzeni zupełnie jednakowa.

Tych 10 morgów podzieliłem na dziesięć równych części i zasadziłem cybulkami po gnojonej pszenicy.

| | | |
|---|---|---|
| 1. parcela nawożona 10 kilogramami guana, zebrano ziemniaków . . . . . . . | 81 korcy | o 20·0% skrobii |
| 2. parcela beznawozu, zebrano | 73 „ | o 19·0 „ „ |
| 3. „ nawożona 120 kilo nadfosforanu, zebrano . . | 90 „ | o 22·0 „ „ |
| 4. parcela bez nawozu, zebrano | 72 „ | o 18·7 „ „ |
| 5. „ nawożona 168 kilo skoncentrowanej soli potażowej z Kałusza, zebrano . . | 80 „ | o 18·0 „ „ |
| 6. parcela nawożona 550 kilo popiołu drzewnego, zebrano | 86 „ | o 20·0 „ „ |
| 7. parcela nawożona 900 kilo odpadków popiołu z potażarni, zebrano. . . . . . | 85 „ | o 20·0 „ „ |
| 8. parcela nawożona 100 kilo fosforanu amoniaku, zebrano | 82 „ | o 18·5 „ „ |
| 9. nawożona 1000 kilo kompostu z popiołu i innych składników zwierzęcych, zebrano. | 88 „ | o 21·0 „ „ |
| 10. bez nawozu, zebrano ziemn. | 74 „ | o 19·0 „ „ |

Próba ta jak i późniejsze na większy rozmiar robione, dowodzą, jak korzystnem jest zastosowanie nawozów zawierających kwas fosforowy, i tem więcej, że następny zbiór jęczmienia zyskał także bardzo znacznie na wydatku ziarna. W dalszych latach używałem tych środków nawozowych, razem z nawozem stajennym jeszcze korzystniej do uprawy pszenicy, po której nastąpiły ziemniaki.

Kto chce unikać kupowania kości mielonych, temu nie mogę dość silnie zalecić popiołu drzewnego, który należy w znacznej ilości dodać do kompostu.

Takiego kompostu obficie z gnojówką wymięszanego i wyfermentowanego, sypie się pełną garść na każdą posadzoną bulwę, a potem dopiero przykrywa się ją ziemią. W ten sposób uzyskałem w ostatnich dwóch latach znakomite rezultaty, gdyż Gleasony dały mi 18 metr. cent. więcej z morga, a zawartość skrobii wzrosła o 1 dd 1·5%.

Zastosowanie nawozów mineralnych w celu uzyskania większego plonu i lepszej jakości, jest wielce ważnem nietylko przy ziemniakach ale również ważnem, a nawet i ważniejszem przy roślinach kłosowych i sądzę, że niewiele znajdzie się sceptyków między inteligentniejszymi rolnikami galicyjskimi, którzyby je jeszcze za humbug uważali. Rozumie się jednak samo przez się, że używanie sztucznych nawozów tylko w dobrze wyrobionej ziemi, nie nadto wilgotnej i nie nadto suchej glebie i przy znajomości rzeczy, może być zastosowane.“

### Co do buraków.

Jakkolwiek uprawa buraków cukrowych mało jest rozpowszechnioną w Galicyi, podajemy jednak z „Ziemianina“ najświeższe doświadczenia, które także i przy uprawie buraków pastewnych mają pewne ogólne znaczenie.

“Na zebraniu niemieckiego Towarzystwa rolniczego dla powiatu średzkiego, odbytem we wrześniu b. r., zdawał p. Winter z Płaczek sprawę z doświadczeń, dokonanych przez siebie w roku zeszłym ze sztucznemi nawozami przy uprawie buraków. Pole doświadczalne ma głęboko przepuszczalną czarną gliniastą ziemię, z której sprzątnięto w roku poprzedzającym pszenicę na nawozie. Podzielono je na 10 równych poletek po 280 prętów kwadratowych. Rezultat był następujący:

| Ilość nawozu na morgę. | ½ cntn. Saletry chil. późną jesienią ½ cntn. saletry chil. i 1 cntn. 18 prc. superfosfatu w kwietniu | Bez wszelkiego nawozu. | 38 fnt. siarczanu amoniaku późną jesienią 38 fnt. dtto i 1 cntn. 18 prc. superfosfatu w kwietniu. | 50 funt, kwasu siarkowego w kwietniu. | 1 cntn. saletry chil. 1 cntn. superfosfatu w kwietniu. | 76 funt. siarczanu amoniaku, 1 cntn. superfosfatu w kwietniu. | 2 cntn. saletry chil. 2 cntn. superfosfatu w kwietniu. | 1 cntu. superf. w kwietniu. | 1 centnar saletry chilijskiej w kwietniu. | Bez wszelkiego nawozu. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Plon z morgi w centnarach. . . . . . . . . . . . . . | 196,86 | 145,84 | 180,36 | 143,60 | 187,20 | 171,90 | 200,30 | 147,20 | 148,40 | 149,15 |
| Przeciętny plon poletek mierzwionych w centnarach . . . . . . . . . . . | -- | 147,50 | — | — | — | — | — | — | — | 157,50 |
| Zysk lub strata przez mierzwienie=marek. | +26,19 | — | +10 00 | —6,60 | +19 00 | +2,12 | +13,85 | —6,20 | —9,60 | — |
| Polaryzacya: cukru . . . . . . . | 16 19 | 16,66 | 17,30 | 17,20 | 16,83 | 17,36 | 18,00 | 17,93 | 18,40 | 16,66 |
| Polaryzacya: niecukru . . . . . | 1,70 | 2,94 | 1,90 | 2,40 | 2,37 | 2,04 | 2,40 | 2,47 | 2,00 | 2,14 |
| Polaryzacya: współczynnik czystości . . . . . | 90,8 | 85,0 | 90,1 | 87,7 | 87,6 | 89,4 | 88,2 | 87,9 | 90,1 | 88,6 |

Chemiczny rozbiór buraków wykonany był przez stacyą doświadczalną prowinc. Towarz. roln. w Poznaniu. Wyniki poloryzacyi odnoszą się tylko do soku buraczanego, a nie do całych buraków. Przy obrachunku zysków i strat, liczono centnar buraków po 90 fg. Rezultat doświadczeń wykazał przedewszystkiem zupełnie ujemną wartość mierzwienia kwasem siarkowym. To spostrzeżenie potwierdzają także liczne inne doświadczenia. Również superfosfat i saletra chilijska, użyte oddzielnie, nie wywarły korzystnego wpływu na plon, a nadto zrobiono spostrzeżenie (zauważane także dawniej przez innych), że saletra chilijska opóźnia dojrzewanie buraków, gdy natomiast superfosfat takowe przyspiesza. To doświadczenie zasługuje na szczególniejszą uwagę przy wiosennej uprawie, albowiem poucza ono, że użycie czystego bezazotowego superfosfatu może być w suchym klimacie dla jarych płodów niebezpieczne. Podpada pod uwagę wysoka zawartość cukru w burakach z poletka namierzwionego samą saletrą chilijską. To spostrzeżenie przemawiałoby przeciw uprzedzeniu fabryk cukru do buraków wyhodowanych na saletrze chilijskiej, p. Winter zauważa jednak, że w roku poprzednim nawożenie saletrą chilijską wydało u niego mniej korzystny rezultat. Z porównania poletek nawiezionych siarczanem amoniaku i saletrą chilijską obok superfosfatu, wykazuje się, że saletra korzystniejsza jest pod buraki od amoniaku. Wreszcie pouczają powyższe doświadczenia, iż jest dobrze, dawać na pole połowę nawozu jesienią, a drugą połowę na wiosnę."

---

## O ile opłaca się nawożenie łąk saletrą chilijską?

Między dr. Salfeldem i dr. Wagnerem wywiązał się świeżo spór, o ile nawożenie łąk saletrą chilijską opłacić się może rolnikowi. Obydwa oparli twierdzenie swoje na odbytych doświadczeniach z tą tylko różnicą, że gdy pierwszy robił próby jednostronnie i brał niższe obecnie ceny saletry, to drugi przeprowadzał doświadczenia porównawcze, co do skuteczności tego nawozu tak na łąkach, jak i na roli i brał w rachubę także i ceny wyższe saletry, jak one były przed kilku laty. Polemika ta jest w każdym razie bardzo pouczającą dla rolnika, dla tego przytaczamy tu ją w krótkości.

Dr. Salfeld utrzymuje w „Hannow. Land, und Forstwesen Zeit.", że przy użyciu 15 kg. azotu saletrzanego uzyskał nadwyżkę w wydatności łąk 1700 kg. siana, w wartości 85 marek, że zatem użycie tego nawozu na łąki ze średnią wilgocią, jest bezwarunkowo bardzo korzystnem.

Na to odpowiada prof. dr. Wagner w „Zeitschrift für d. land. Vereine des Grossherzogsthums Hessen" w następujący sposób:

„Rośliny kłosowe biorą z nawozu saletrzanego — o ile z dotychczasowych doświadczeń wiadomo — przeciętnie 60%, w bardzo zaś korzystnych warunkach 80%. Przy trawach nie wykazano dotąd większego zużytkowania tego nawozu; przyjmując więc dla obydwóch tych gatunków roślin jednakową możność absorbowania rozpuszczalnego azotu w wysokości 80% czyli, że przy użyciu 10 kg. azotu saletrzanego, powinno 8 kg. tegoż służyć do podniesienia nadwyżki w produkcyi, to przedstawia się rentowność nawozu saletrzanego na łąkach, w porównaniu z użyciem go na role pod jęczmień, lub inne rośliny kłosowe następująco:

Przy 8-miu kg. azotu saletrzanego (t. j. 10 kg saletry chilijskiej) daje:

| | | |
|---|---|---|
| *jęczmień*: | 278 kg. ziarna<br>556 kg. słomy | w wartości 58 marek. |
| *trawy*: | 500 kg. siana | „ 25 „ |

Jeżeli więc 10 kg. azotu saletrzanego kosztuje 16 m., to przynoszą one podług pierwszego rachunku, rentę na łąkach w wysokości 9 m., przy jęczmieniu zaś 42 m.

Dlatego sądzę, że wszyscy zgodzą się z twierdzeniem moim, iż cały zapas azotu, jaki się znajduje przy gospodarstwie, jak oraz zakupiona saletra chilijska, powinny być dane przedewszystkiem na rolę pod zboże, lub też pod inne rośliny, potrzebujące w równem stopniu nawozu azotowego; dopiero gdy one dostatecznie mają, można nawozić i łąki gnojem azotowym, a nawet saletrą chilijską; nie mam nic przeciwko temu, tylko ta ostatnia musi być bardzo tanią i nie należy oczekiwać takiej nadwyżki wydatności, jaką dr. Salfeld udowodnić się stara.

Gdyby 10 kg. azotu saletrzanego kosztowały 24 m., jak to już było przed kilku laty, to przy wartości, otrzymanej w najlepszym razie z nadwyżki w plonie łąk, wynoszącej 25 m. nie należałoby pozwalać sobie tak zbytkowego nawożenia. W razie jednak, gdy można nabyć, jak obecnie, 10 kg. azotu saletrzanego za 16 m., a ma się do czynienia z łąką, obfitującą w inne pożywne części, niezbyt mokrą, ani też zbyt suchą; gdy przytem inne, lepiej azot opłacające rośliny dostatecznie są nim zaopatrzone; gdy wreszcie i na pieniądzach nam nie zbywa; to wtedy, jak powiedziałem, nie mam nic przeciwko temu, a w każdym razie, gdyby rezultat wypadł niezadowalniająco, to nie moja będzie w tem wina, gdyż powtarzam jeszcze raz:

Pewność dobrego opłacenia się nawozu saletrzanego, jest bez porównania większą przy zbożach kłosowych, rzepaku i wielu innych roślinach, które obecnie jeszcze nie wymieniam, aniżeli przy łąkach".

Powyższe twierdzenie dr. Wagnera nie jest wszak-

że zupełnie już roztrzygającem, albowiem brakuje jeszcze doświadczeń, jaki wpływ wywiera ten nawóz na plony w latach następnych tak na roli, jak na łąkach. Pewne oddziaływanie jego, choćby na plon bezpośrednio następujący, musi być jeszcze dosyć znaczne, gdyż niepodobna przypuścić, by wszystkie cząstki nawozu zetknęły się w pierwszym zaraz roku z korzonkami roślin, czy to zbożowych, czy trawnych, co jednak przy odpowiedniem mieszaniu z ziemią łatwiejszem być może na roli, jak na łąkach, których powierzchnia twarda i okryta porostem nie przepuszcza tak szybko do korzonków roślin żywności, rozsypanej po wierzchu. Nadwyżka więc produkcyi osiągniętej w latach następnych w skutek poprzedniego użycia saletry chilijskiej, oraz zbawienne jej działanie na zmianę jakości porostu łąki, wzięte być jeszcze muszą w ścisły rachunek, celem dania rozstrzygającej odpowiedzi na powyższe pytania.

Kwestya ta w ogóle bardzo jest ważną, szczególnie wobec dążenia rolnictwa do tańszej i większej produkcyi na tej samej przestrzeni, przy czem otrzymany rezultat z użycia sztucznych nawozów, porównanym być musi ściśle z ceną takowych. W skutek wojny, prowadzonej przed kilku laty między Peruwią i Chili, ceny dostarczanej z tych krajów saletry podniosły się bardzo znacznie; obecnie spadły one znowu blisko o połowę, a chociaż dla zwiększonego popytu podnoszą się nieco, to wszakże odpowiednie użycie ich zapewnia jeszcze rolnikom niewątpliwe i znaczne korzyści.

---

## Leczenie zarazy czerwu pszczelnego.

Przez p. Celestynę M. Schachinger (z „Oestr. land. Wochenblatt").

Przez wiele wieków trwała zupełna bezwładność przeciw pojawiającej się — dosyć zresztą rzadko — chorobie czerwu, która w krótkim przeciągu czasu niszczyła całe pasieki. Nie znano innego środka, jak zniszczenie za pomocą siarkowania wszystkich, chorobą tą dotkniętych roi, by nie roznosiły dalej zarazy, oraz spalenie uli wraz z woskiem, miodem i wszelkiemi sprzętami, które były w styczności z niemi. Próbowano wprawdzie różnych środków leczniczych i zapobiegawczych, ale starania te pozostały nie tylko bez skutku, ale powiększały zwykle i rozszerzały jeszcze chorobę.

Dopiero po odkryciu własności kwasu salicilowego, trującej zarodki chorób zaraźliwych, udało się zapobiedz rozszerzaniu się zarazy czerwu przez karmienie pszczół miodem, zmieszanym z roztworem tego kwasu, oraz przez posypywanie i wykadzanie nim wnętrza ula. Użycie jednak tego środka jest dosyć kosztowne, a co więcej, połączone z niedogodnością dokładnego obliczania ilości możliwej dawki bez poszkodzenia pszczołom, które w każdym razie cierpią przy tem na osłabienie i przez czas jakiś nie mogą prowadzić dalej rozpoczętej roboty.

W ciągu ostatniego lata zrobiła pani Adela Jarrie, w Tonlousie, przypadkowo spostrzeżenie, że kamfora, która zresztą znaną jest jako bardzo silna trucizna na wszelkie mikroorganizmy, nie jest szkodliwą pszczołom. Użyła więc środka tego, zmieszanego z miodem, do karmienia pszczół trzech pni zarażonych chorobą czerwu, które właśnie zniszczyć zamierzała i doznała niemałej radości, gdy wszystkie trzy roje po krótkim czasie wyzdrowiały zupełnie. Pani ta, mająca znaczną powagę w świecie naukowym, rozpoczęła natychmiast dalsze próby; zaraziła kolejno pięć pni, oczekiwała aż czerw zupełnie gnić zaczął, wycięła go z ula i karmiła następnie pozostałe pszczoły miodem z kamforą, posypując jednocześnie potłuczoną kamforą wewnętrzny spód ula. Przy wszystkich tych próbach chore pnie wyzdrowiały po kilku tygodniach zupełnie i rozwijały się następnie tak pomyślnie, że mimo przebytej choroby wydały jeszcze rój nowy. Próba odbyta poprzednio, leczenia pszczół kwasem salicylowym nie powiodła się wcale.

Tym sposobem zyskują pszczelarze nader zbawienny i pojedyńczy środek leczniczy, nie wymagający przy tem ani zbytecznej ostrożności, ani też żmudnego odważania i obliczania potrzebnej ilości. Jeżeli skuteczność jego stwierdzi się także w innych pasiekach, wtedy nie będzie już żadnej obawy przed tą niszczącą zarazą. Przy właściwem zbadaniu choroby, leczenie jest już łatwem dla najprostszego pasiecznika. Można dawać także kamforę jako środek zapobiegający zarazie, jeżeli jest obawa w tej mierze.

---

## Masielnice zasługujące na polecenie.

(Jako odpowiedź na pytanie 20-te Nr. 43-go „Tygodnika rolniczego").

Z rozmaitych masielnic zasługuje niewątpliwie na pierwszeństwo holsztyńska (Verticalkippbutterfass), która da się bardzo łatwo oczyszczać we wszystkich jej częściach. Robota w niej jest bardzo pojedyńczą, a uzyskane masło nie pozostawia nic do życzenia. Wyrabianą jest w rozmaitej wielkości u A. Pfanhauser'a w Wiedniu, VIII, Strozzigasse 41.

Rządca ekonomiczny dóbr arcyksiążęcych
*I. Katt.*

---

Najlepszą, a bardzo przytem pojedyńczą masielnicę, widziałem w czasie mej naukowej podróży w szkole mleczarskiej w Heinrichsthal koło Drezdna; zwie się ona „Victorya", o doskonałych jej zaletach

przekonałem się osobiście. Wyrabianą jest w fabryce Jakob et Becker w Lipsku w objętości 80 litrów.

*Dyrektor Ryszard Purghart.*

(Obydwie te wiadomości umieszczone są w „Wiener land. Zeit.)

## Rozmaitości.

**Próby czteroskibowców** odbyły się — jak donosi „Ziemianin“ — w czasie zjazdu ziemiańskiego u p. B. Nakwaskiego, w ziemi wyrzogrodzkiej. Użyto w tym celu dwóch pługów Cegielskiego, małego i większego, trzykołowca Ekerta, czterokołowca Kunkego, czterokołowca Sacka i trzykołowca Bermana. Próby te wypadły na korzyść czterokołowca Kunkego, drugie miejsce zajął skibowiec Ekerta, trzecie Cygielskiego, czwarte Bermana.

**Niebezpieczna roślina dla stawów zarybionych.** Na brzegach i na płytkich miejscach stawów rośnie bardzo rozpowszechniony chwast, dwuząb czyli konopie wodne (Bidens tripartita i B. carnua) okryty licznym żółtym kwiatem. Nasienie tej rośliny, dojrzewające z końcem lata, zaopatrzane jest na szerszym swoim końcu trzema, na dół zakręconemi haczkami i czepia się zwykle odzienia, gdy się wejdzie między te rośliny. Prof. Benecke donosi w „Bericht des Fischereivereines d. Prov. Ost- und Westpreussen“, iż przy rewizyi stawu, zarybionego złotemi rybkami, znalazł znaczną ilość młodych rybek, mających po 1 do 5-ciu tych ziarnek zaczepionych około pyszczka w ten sposób, że branie żywności stało się dla nich prawie niemożliwem. U niektórych rybek potworzyły się już w miejscach skaleczonych naroście grzybkowe dosyć znacznych rozmiarów. Wszystkie ryby dotknięte tem cierpieniem są niewątpliwie zgubione, niszczenie więc tego chwastu przed okwitnięciem należy polecać jak najusilniej właścicielom stawów.

**Odsadzanie prosiąt** od maciory, przeprowadzone odpowiednio, wpływa nietylko na ich następny rozwój, ale oraz na zdrowie ich matek. Brunszwicka gazeta rol. zaleca przedewszystkiem, by nie odłączać przedwcześnie zbyt jeszcze małych prosiąt, a następnie by uskutecznić to stopniowo, zabierając początkowo najsilniejsze i najlepiej rozwinięte, dając im obficie mléka, później z dodatkiem mąki i śrótowanego zboża, zawsze jednak w stanie średnio-ciepłym. Po pewnym czasie, gdy prosięta dobrze rozwijają się, można zacząć dolewać ciepłej wody i dodawać gotowane ziemniaki i inne tańsze pożywienie. Z dawaniem serwatki i kwaśnego mléka należy postępować ostrożnie, gdyż sprowadzają łatwo rozwolnienie. Mléko z przymieszką makuchów, usuwa to niebezpieczeństwo.

## Zapiski statystyczne.

Czwarte sprawozdanie miesięczne, wydawane przez stowarzyszenie niemieckich plantatorów chmielu donosi, że w skutek powszechnie korzystnego zbioru chmielu, nie ma nadziei na podwyższenie się cen jego. Przy średnim zbiorze, wynosi produkcya chmielu całego świata ogółem 1,787.900 cet., roczne zaś zużycie jego do browarów tylko 1.549.000 cet., zatem nadprodukcya 188.900 cet. — Przy średnim zatem zbiorze wynosi obecnie produkcya chmielu, podług dokładnych zestawień, 10 do 11 % więcej, jak browary są w stanie zużyć.

Wywóz chmielu wynosi przy średnim roku:

| | | |
|---|---|---|
| w Bawaryi . . . . | 150.000 | cet. |
| „ Wirtenbergii . . . | 54.000 | „ |
| „ Alzacyi i Lotaryngii | 74.000 | „ |
| „ Badeńskiem . . . | 18.000 | „ |
| „ Austro-Węgrzech . | 4.000 | „ |
| „ Belgii . . . . . | 40.000 | „ |
| „ Rosyi . . . . . | 5.000 | „ |
| „ Północnej Ameryce | 72.000 | „ |
| „ Australii . . . . | 2.000 | „ |

Natomiast okazuje się wtedy niedobór w Prusach około 94.000 cet., w Hessyi 6.000 cet., w Saksonii 20.000 cet., a w reszcie północnych i środkowych Niemiec 7.000 cet. Z tego okazuje się, iż całe Niemcy (wspólnie z Bawaryą i innemi krajami wykazującemi nadwyżkę) mają w takim razie nadwyżkę do wywozu w kwocie 220,000 cet. Cyfra ta jest już zbyt wielką, by przy normalnym zbiorze znaleźć zadawalniający odbyt, gdyż potrzeba zakupna przedstawia się wtedy następująco:

| | | |
|---|---|---|
| Francya potrzebuje . | 13.000 | cet. |
| Holandya . . . . | 7.000 | „ |
| Dania . . . . . . | 10.000 | „ |
| Skandynawia . . . | 8.000 | „ |
| Szwajcarya . . . . | 6.500 | „ |
| Anglia . . . . . | 90.000 | „ |
| Włochy . . . . . | 1.000 | „ |
| Reszta Europy . . | 2.000 | „ |
| Inne kraje . . . . | 20.000 | „ |

Potrzeba ta jest więc stosunkowo zbyt małą, z czego wynika, iż produkcya chmielu wyprzedziła znacznie produkcyę piwa. Gdyby nie kilkoletni nieurodzaj chmielu w Anglii, to ceny jego spadłyby już dawniej daleko znaczniej. Ponieważ więc rok obecny należy pod względem zbioru chmielu od obficie średnich, można więc spodziewać się, iż do niesprzedanego w roku zeszłym chmielu przybędzie znaczna jeszcze ilość nowego zapasu. Niebezpieczeństwu temu pomódz tylko może nieurodzaj chmielu w roku przyszłym, najradykalniejszym jednak środkiem byłoby zaprzestanie uprawy jego w tych okolicach, które produkują średnie, lub wcale złe tylko gatunki chmielu.

# Oznajmienia.

**Okólnik c. k. Namiesnistwa do wszystkich P. P. c. k. Starostów i do P. P. Prezydentów miasta Lwowa i Krakowa.**

Gdy zaraza pyskowa i racicowa u bydła i świń wygasła w powiecie rzeszowskim, znosi się ogłoszona tut. okólnikiem z dnia 11 września b. r. l: 53390, zapowietrzona przestrzeń kraju, ustanowiona z powodu wybuchu tej zarazy w pomienionym powiecie.

Lwów dnia 6 listopada 1885.

## Ogólne Zgromadzenie

**krakowskiego okręgowego Towarzystwa rolniczego**

odbyć się ma dnia 27 listopada b. r. o godzinie 10 rano w sali Rady powiatowej z następującym porządkiem dziennym.

„1) Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zebrania.

2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego zgromadzenia towarzystwa.

3) Wniosek Wydziału o zmianę statutu Towarzystwa okręgowego.

4) Wniosek Wydziału o wyjednanie subwencyi rządowej na wykształcenie elewek na gospodynie folwarczne.

Pytania do rozbioru:

5) Czy używa kto z członków towarzystwa, 3 lub 4 skibowe płúgi do orki, którym należy się pierwszeństwo; czy należałoby wezwać krakowskich fabrykantów maszyn rolniczych do orki konkurencyinej na polach najbliżej Krakowa położonych, w stosownym przez Wydział oznaczyć się mającym czasie na wiosnę n. p. w pierwszej połowie maja?

6) Doświadczenia robione na Górnym Szląsku (pruskim) przekonały o wielkiéj plenności owsa rosyjskiego. Czy byłoby na czasie i pożądaném sprowadzenie i jakiej ilości tego owsa?

7) Czy który z Członków Towarzystwa robił doświadczenia z burakami pastewnemi w różnych gatunkach pod względem ich pożywności; a jeżeli nie, czy byłyby wskazaném zrobić na koszt towarzystwa analizę kilku gatunków buraków uprawianych w okręgu naszym?

8) Który gatunek ziemniaków jest najlepszy do jedzenia, który najodpowiedniejszy do gorzelni, a który gatónek pastewnych wydaje najobfitszy plon?

Jednocześnie z rozesłaniem zaproszenie na Ogólne Zgromadzenia wezwał Prezes krakowskiego okręgowego Towarzystwa rol. wszystkich członków tegoż Towarzystwa do przedłożenia swej opinii, czy i jakie przepisy należałoby wydać w drodze administracyinej lub ustawodawczej, by podnieść podupadłą administarcyę i kulturę pastwisk gminnych, z uwzględnieniem różnic co do ich rozmiarów, położenia i gleby, a to celem dania wyczerpującej odpowiedzi Komitetowi krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

# Wiadomości handlowe.

Na wszystkich wpływowych *targach zbożowych* był obrót — podług sprawozdania „Wiener land. Zeit“ — mało ożywiony, bez wybitnej dążności do podniesienia się lub zniżenia cen. Na targu wiedeńskim ofiarowano niewiele pszenicy, nie chcąc zbyteczną podażą wywoływać obniżenia cen, przy braku większego popytu. Inne produkta były również mało poszukiwane, z wyjątkiem jęczmienia, którego najlepsze gatunki zakupywano dla eksportu.

W Berlinie, nieco wyższe ceny amerykańskiej pszenicy nie zdołały początkowo ożywić targu, dopiero przy końcu, w skutek potrzeby pokrycia pewnych żądań, podniosła się cena pszenicy o 1 m. Żyto w naj lepszych gatunkach płacono stosunkowo dosyć dobrze. Owies podniósł się o $^1/_2$ do $^3/_4$ m.

Nasiona *koniczyn* i *traw*, szczególnie mniej doborowe gatunki nie miały popytu na targu wiedeńskim. Czerwonej koniczyny najlepszego gatunku zakupiono pewną ilość do Wrocławia po cenie 56—58 złr.; za mniej dobre gatunki płacono po 45—46 złr. Lucerny sprzedano na eksport paręset worów nalepszego gatunku po 42—45 złr. Biała koniczyna zaniedbana, gdyż zapasy zeszłoroczne są jeszcze dosyć znaczne; bardzo piękne gatunki są rzadkie i uzyskują wyższe ceny 80—84 złr. Tymotkę płacą po 22—26 złr.; Esparsettę 10—12 złr. Wszystkie ceny rachują się za cet. metr. netto.

*Masła* dowieziono w ostatnim tygodniu do Wiednia 17,400 klg. po cenie 75—105 złr. za cet. m.

W Berlinie utrzymuje się poszukiwanie za najlepszemi gatunkami masła, gdy przeciwnie gorsze gatunki, których najwięcej dowożą, spadły nieco w cenie W ogóle konsumcya obniżyła się chwilowo z powodu czasu gęsiego, czyli konsumcyi gęsi, zwykłej o tem czasie. Płacono za masło węgierskie 62—63 marek, za galicyjskie 63—65 m., za morawskie i czeskie 85—105 m., za polskie 95—100 m., za sybirskie topione 74 m., za margarynowe 40—60 m. Wszystkie ceny franco Berlin za 50 klg.

*Jaja* w skutek wyższych cen londyńskich są bardziej poszukiwane. Płacą w Wiedniu za najlepsze gatunki po 1 złr. za 29—30 sztuk, przy węgierskim towarze skrzynkowym za 31—32 sztuk, przy galicyjskim towarze skrzynkowym za 32—33 sztuk.

*Chmiel* poszukiwany w najlepszych tylko gatunkach, którego cena w Zatecu dochodzi do 100 złr. za 50 klg.

*Bydło opasowe* galicyjskie płacono w ostatnim targu 52—59 złr. za cet. m. mięsa (Schlachtgewicht).

Ceny zboża na pojedyńczych targach były następujące:

**Kraków** 17/11 za 100 klg Pszenica biała od 7·— do 7·50 banatka od —·— do —·—; czerwona od 7·35 do 8·—. Żyto od 6·— do 6·40. Jęczmień od 5·50 do 6·50. Owies od 6·50 do 6·70. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·25 do 9·50. Fasola od 9·— do 11·50. Wyka od —·— do —·—. Tatarka od 7·25 do 8·—. Proso od 6·25 do 6·75. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka do —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 54·—. Okowita z opłatą na 80° Tral. hektoliter złr. 51·—.

**Przemyśl** 13/11. za 100 klg. Pszenica żółta 7·50, czerwona 7·—, biała —·—. Żyto 5·50. Jęczmień od 5·50 do 6·—. Owies 5·25. Groch 8·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 1·40. Słoma 1·—.

**Rzeszów** 17/11. za 100 klg. Pszenica od 6·50 do 7·15. Żyto od 5·50 do 5·75. Jęczmień od 5·50 do 6·—. Owies od 5·40 do 5·60. Groch od 6·— do 9·—. Fasola od 6·— do 10·—. Wyka od 5·30 do 5·80. Proso do —·—. Tatarka od 6·— do 6·80. Rzepak od 9·— do 10·—. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

**Tarnów** 16/11. za 100 klg. Pszenica od —·— do 6·85. Żyto od —·— do 5·50. Jęczmień od —·—. do 5·60. Owies od —·— do 4·90. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do 5·70. Tatarka od —·— do 6·75. Proso od —·— do 5·10. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od —·— do 1·40. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —·— do 46·—. Siano od —·— do 1·70. Siano z koniczyny od —·— do 2·30. Słoma od —·— do 1·40. Okowita za 1 litr —·48. Masło za 1 klg. od —·— do —·70.

**Wiedeń** 17/11. Za 100 klg. Pszenica od 6·50 do 8·75. Żyto od 6·30 do 7·25. Jęczmień od 5·50 do 9·50. Kukurudza od 5·30 do 6·60. Owies od 6·60 do 7·50. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od 11·— do 11·50. Fasola od 8·— do 11·50. Groch od —·— do —·—. Soczewica od 16·— do 28·—. Wyka od 6·50 do 7·50. Proso od 5·75 do 6·25. Koniczyna od 48·— do 56·—. Siemie lniane od 12·— do 13·—. Siemie konopne od 9.— do 10.—. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 26·25 do 26·50.

## OGŁOSZENIA.



Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.